



Stanisław Brzozowski

Śledztwo na pewno nie wyhamuje



Cezary Kamiński

Jeżeli jeden z członków zespołu zachowuje się w sposób niezrozumiały, to coś z tym trzeba zrobić — Cezary Kamiński, szef Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, komentuje odebranie nam śledztwa w sprawie błędów organów ścigania zajmujących się porwaniem Krzysztofa Olewnika.

— *Jak przyjął Pan przeniesienie śledztwa z Olsztyna do Gdańska?*

— Właściwie nic nadzwyczajnego się nie stało. Na pewno to przeniesienie nie oznacza braku zaufania do prokuratury olsztyńskiej. Przecież wraz ze sprawą idzie do Gdańska dwóch naszych prokuratorów, którzy się nią dotąd zajmowali tzn. Paweł Łobacz i Paweł Zmitrowicz.

— *Czy informując o tym, prokurator krajowy Marek Staszak przedstawił Panu jakieś szersze uzasadnienie?*

— Taka decyzja po prostu została podjęta. Oczywiście rozmawiałem z prokuratorem Staszakiem i jest dla mnie jasne, że głównym powodem było wewnętrzne postępowanie toczące się w sprawie prokuratora Piotra Jasińskiego, pracującego dotąd przy śledztwie.

— *Co zdecydowało, że zdecydował się skierować sprawę do rzecznika dyscyplinarnego przy Prokuraturze Apelacyjnej w Białymstoku?*

— Po przeczytaniu dostarczonych mi materiałów nie miałem wątpliwości, że prokurator Jasiński co najmniej dopuścił się przewinienia służbowego.

— *Chodzi o umorzenie jednego z wątków dotyczących porwania?*

— O umorzenie, a przede wszystkim o nakłonienie rodziny Krzysztofa Olewnika do wycofania zażalenia na to umorzenie.

— *Więc warto było pociągnąć wątek powiązania porywaczy z lokalnymi działaczami SLD?*

— Nie chciałbym dziś tego komentować. Dodam, że samo umorzenie wątku Eugeniusza D. nie byłoby najgorszym błędem, chociaż według mnie było nietrafne. Jeśli jednak rodzina Krzysztofa Olewnika złożyła na to zażalenie, trzeba było nadać mu bieg. O przyjęciu bądź cofnięciu zażalenia decyduje sąd odwoławczy. Tymczasem prokurator Jasiński namówił rodzinę do cofnięcia zażalenia i włożył je wraz z oświadczeniem rodziny do

akt podręcznych. Na skutek tego Sąd Okręgowy w Płocku, uznając rzecz za prawomocnie rozstrzygniętą wyłączył Eugeniusza D. z procesu porywaczy, zaś jego sprawę, w zakresie wyłudzenia od rodziny 160 tysięcy złotych, przekazał do Sądu Rejonowego w Sierpcu.

— *Jaka jest teraz służbowa sytuacja prokuratora Jasińskiego?*

— Na razie to jest postępowanie w sprawie, nie przeciwko prokuratorowi Jasińskiemu. Jeśli rzecznik dyscyplinarny postawi mu zarzuty, wtedy będzie wchodziło w grę jego ewentualne zawieszenie.

— *Szkoda, bo wyjaśniając okoliczności porwania i śmierci Krzysztofa Olewnika olsztyńska prokuratura odnosiła dotąd same sukcesy. Teraz taka porażka.*

— Trudno powiedzieć, czy to porażka. Jeżeli jednak jeden z członków zespołu zachowuje się co najmniej w sposób niezrozumiały, to coś z tym trzeba zrobić. W Prokuraturze Krajowej, wydział zamiejscowy w Gdańsku, spojrzą na śledztwo, jakim się zajmowaliśmy z nieco innej perspektywy, nabierzemy też ono wyższej rangi. Na pewno nie wyhamuje z tego powodu.